

## **BĄDŹCIE TRZEŹWI – CZUWAJCIE**

*Archiwalna pogadanka z dnia 24 marca 1996 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego dnia 2 kwietnia 2017 r.*

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Trwa Wielki Post. Jego liturgia, nabożeństwa Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali, praktyki postne i dobrowolne umartwienia mają nam dopomóc do całkowitego nawrócenia się do Boga, czyli do zmiany naszego myślenia i postępowania przez odwrócenie się od grzechu oraz wierniejszą służbę Bogu.

**O. Marian Tołczyk:** Witam Was Drodzy Rodacy i Miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Z każdym dniem jesteśmy coraz bliżej Wielkiego Tygodnia, który ma być dla nas odnowieniem tajemnic śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. „[...] miłość Chrystusa przynagła nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (2 Kor 5,14-15). Ciągłe jednak – odkupieni i święci – jesteśmy ludem pielgrzymującym, zdążającym do pełni, do Chrystusa. Na tej drodze stają nam pożądlivości i skłonność naszej natury do grzechu. Przeciwności przynaglają nas do odnowy i ciągłej czujności, o czym pisze święty Paweł: „Zaklinam was w Panu, abyście już nie postępowali tak, jak postępują poganie, z ich próżnym myśleniem, umysłem pogrążeni w mroku, obcy dla życia Bożego, na skutek tkwiącej w nich niewiedzy, na skutek zatwardziałości sumienia, oddali się rozpuście, popełniając zachłannie wszelkiego rodzaju grzechy nieczyste. Wy zaś nie tak nauczyliście się od Chrystusa. Słyszeliście przecież o Nim i zostaliście pouczeni o Nim, zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, że – co się tyczy poprzedniego sposobu życia – trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądź, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4,17-24).

Słowami świętego Pawła otwieram dzisiejszą pogadankę. Niech będzie ona pójściem za apostołskim napomnieniem: „Bądźcie trzeźwi – czuwajcie”.

### **Diabelskie poletko**

W dawnych czasach zamieszkujący Szkocję górale mieli zwyczaj pozostawiania odłogiem najbardziej urodzajnego kawałka pola. Nie orali go ani nie obsiewali, aby szatan mógł tam zasiewać swój kąkol i chwasty. Czynili tak wierząc, że zły duch będzie wtedy łaskawy i nie będzie czynił im szkody.

Ta pogańska praktyka wywołuje uśmiech na naszych ustach, a jednak wielu współczesnych ludzi postępuje podobnie. Postawę taką oddaje polskie przysłowie: „Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek” czyli niedopałek, małą resztkę świecy. Szatan pragnie zachować w nas choć cząstkę swej władzy i podtrzymuje jakąś wadę, grzeszne przyzwyczajenie, choćby i „niewinną” skłonność do „małych” kłamstw, przekleństw, obmów, drobnych nieuczciwości, lenistwa w pracy, do pijaństwa czy palenia...

Nie przywiązujemy zwykle wagi do tych swoich niedoskonałości i stwierdzamy: „nie jestem święty, i nie oczekujcie ode mnie, abym nim był”. Kto w ten sposób mówi, potwierdza, że jest przywiązany do jakiegoś grzechu. To jest to poletko, które pozostawił dla uciechy Lucyfera. Nie dajmy się zwieść! Tak jak pozostawione osty i kąkol nie ograniczą się tylko do niewielkiego terenu, ale rozprzestrzeniają na całe pole, tak szatan nie zadowolony się jednym ugorem duszy, ale będzie dążył do zajęcia całej roli naszego serca, do zrujnowania całego życia duchowego.

### **Co znaczy „czuwać”**

W czerwcu tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego trzeciego roku podczas modlitewnego spotkania z młodzieżą, Ojciec Święty Jan Paweł drugi wyjaśniał znaczenie słów „Apelu Jasnogórskiego”, który otworzył nasz dzisiejszy program: „Czuwam! Jak dobrze, iż w Apelu Jasnogórskim znalazło się to słowo. Posiada ono swój głęboki rodowód ewangeliczny: Chrystus wiele razy mówił ‘czuwajcie!’ [...]”

W Apelu Jasnogórskim słowo ‘czuwać’ jest istotnym członem tej odpowiedzi, jaką pragniemy dawać na miłość, którą jesteśmy ogarnięci... Odpowiedzią na tę Miłość musi być właśnie to, że czuwać!

Co znaczy: ‘czuwać’?

To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam, nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawić, przezwyciężając je w sobie. To taka podstawowa sprawa, której nigdy nie można pomniejszyć, zepchnąć na dalszy plan. [...] Jest zaś tym ważniejsza, im więcej okoliczności zdają się sprzyjać temu, abyśmy tolerowali zło, abyśmy łatwo się z niego rozgrzeszali, zwłaszcza, jeżeli postępują tak inni”.

### **Lekceważenie grzechu lekkiego**

Gdy mówimy o grzechu i złu, jakie z niego wynika, mamy zwykle na myśli grzech ciężki, śmiertelny. Jest on największym złem. Polega na odrzuceniu Boga i zerwaniu z Nim przyjaźni. Grzech lekki natomiast jest obrażą Boga, ale nie powoduje zerwania przyjaźni z Nim. Wydaje się on czymś małym w porównaniu z grzechem śmiertelnym. Nie jest jednak tak nieistotny, by go lekceważyć. Jest obrażą Boga lub naszych bliźnich i dlatego powoduje osłabienie miłości, którą powinniśmy kochać Boga.

Jako dzieci Boże mamy, zgodnie z nauczaniem świętego Pawła; „przyoblec się w nowego człowieka, stworzonego według Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4,24). Oznacza to konieczność unikania nie tylko grzechu ciężkiego, ale także grzechu lekkiego.

Określenie grzechu zawarte jest w słowach Psalmu: „Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem i czyniłem, co złe jest przed Tobą” (Ps 51,6). Grzech jest więc czynem zakazanym przez Boga. Grzech jest powiedzeniem „nie” Bogu i Jego planom wobec nas. Jest dobrowolnym nieposłuszeństwem względem Boga. To nieposłuszeństwo popełniamy przez czyn, myśl lub pragnienie.

Grzech jest złem, przez które człowiek nie tylko obraża Boga, ale przede wszystkim wyrządza krzywdę samemu sobie, bo zrywa więź ze Źródłem swej siły, dobra, miłości, życia. Dalej – grzech, nawet ukryty i nie znany nikomu jest szkodą i uszczerbkiem Bożej Świątyni, którą jest Kościół – Ciało Chrystusa. Z tych przyczyn po słowach „miłość Chrystusa przynagła nas” Paweł apostoł wzywał Koryntian: „W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!”. Trzeba zdobyć się na szczerą spowiedź sakramentalną, by nie kroczyć przez długie lata z niepokojem i balastem nieodpuszczonych grzechów. Taki stan duszy opisuje polski poeta, laureat literackiej nagrody Nobla, Czesław Miłosz, w wierszu „Obłoki”. Przedstawia niepokój, który spędza sen z oczu i ciąży nad nami jak chmura. Kończy wiersz westchnieniem: „[...] niech zasną, niech litościwa ogarnie mnie noc”.

### **Wrażliwość sumienia**

My jednak nie chcemy usypiać ani tracić wrażliwości sumienia, które jest danym przez Boga „bezpiecznikiem” naszej duszy. Nie zaniedbujemy modlitwy, korzystajmy z uzdrawiającej mocy sakramentów Kościoła. Nie trwajmy w letargu, nie śpijmy, żeby szatan nie nasiał kąkolu między pszenicę jak w przypowieści Pana Jezusa. Szatan sieje zgorszenia, gdy ludzkie sumienia śpią, kiedy ludzie lekceważą grzech i nie czuwają nad swoją duszą, nie czuwają nad wzrokiem, nad myślami, nad językiem, nad słowami, nad popędami. Szatan zasiewa swe chwasty podsuwając gorszące książki, złe filmy, dwuznaczne żarty i rozmowy...

Nie mogę dać się zwieść. Mam tylko jedno życie, jedną duszę, która dziś jest moja i zawsze będzie moja. Pan Bóg mnie stworzył człowiekiem z ciałem i duszą. Chrystus przez swoje wcielenie i krzyż odkupił mnie całego i powołał do życia wiecznego z Bogiem.

Bóg mnie zna, pragnie mego szczęścia i troszczy się jak najlepszy Ojciec. Dlatego też wzywa każdego z nas: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty!” (Kpł 11,45). To prawda, nie jestem święty. Jeszcze nie! Ale mam nim być, mam się stawać świętym. Droga do tego to nie spacerki ani sielankowy wyjazd na piknik, ale pełna niebezpieczeństw wyprawa, w której stawką jest moje życie, więc święty Piotr apostoł ostrzega: „Bogu zależy na was. Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu” (1 P 5,7-8).

**Pytanie:** Czy nie lepiej by było, gdyby kapłan przed Komunią świętą mówił: „Oto Zbawiciel, który gładzi grzechy świata”? Byłoby to dla wszystkich bardziej zrozumiałe niż słowa „Baranek Boży”.

**Odpowiedź:** Myślę, że taka poprawka stanowiłaby mimo wszystko zubożenie i była przeciwna słowu Bożemu oraz tradycji Kościoła, która dla potrzeb liturgii Mszy zaczerpnęła te słowa z Pisma świętego. Określenie „baranek” występuje w nim kilkadziesiąt razy i gdy odnosimy je do Chrystusa obecnego w Eucharystii, tuż przed Komunią, nawiązujemy do szeregu wydarzeń ze Starego i Nowego Testamentu. Przypomnę tylko kilka: w noc wyjścia z Egiptu Bóg nakazał Izraelitom zabić właśnie baranka i jego krwią oznaczyć domy, aby rodziny izraelskie ochronić od zagłady pierworodnych. Tak też anioł śmierci nie ma dostępu do tych, którzy „opłukali swe szaty we krwi Baranka” – jak mówi Apokalipsa. Baranek paschy żydowskiej zapowiadał Chrystusa Jezusa: prawo zabraniało łamać mu kości i tak samo Chrystusowi na krzyżu nie łamano goleni, jak dwu łotrom. Baranka paschalnego – upieczonego na specjalnym ruszcie w kształcie krzyża należało spożyć od razu, aby nie uległ zepsuciu: podobnie ciało Chrystusa po złożeniu do grobu nie uległo zepsuciu, gdyż zmartwychwstał. Prorok Izajasz daje Słudze Bożemu – Mesjaszowi symboliczną nazwę Baranka i mówi, że On weźmie na siebie boleści i grzechy ludzkie zupełnie dobrowolnie, z poddaniem się woli Bożej. Kiedy więc Jan Chrzcziciel wskazał nad Jordanem Jezusa, mówiąc: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”, Żydzi wychowani na Prawie Mojżeszowym i pismach proroków zrozumieli od razu: On uleczy wszystkie nasze słabości i weźmie na siebie nasze zło, czyli zniszczy je. Nieodwołalnie! Dobrze, że to pytanie padło w czasie naszego przygotowania do świąt paschalnych. Zachęcam do czytania Pisma świętego oraz uważnego wsłuchania się w liturgię słowa podczas Wielkiego Tygodnia i Triduum Paschalnego. W swym słowie Bóg rozsiał prawdziwe skarby, które my – jak ślepcy, codziennie mijając nie zauważamy.